

**\* Medytacja 7 \*****Radujcie się zawsze w Panu!**

**Temat:** Prawdziwa, autentyczna i głęboka radość wypływa ze spotkania z żywym Chrystusem. Radość w Panu jest owocem trwania z Nim w relacji miłości. Zrezygnować ze swojej niezależności, by ufnie powierzyć Mu całe swoje życie, to prawdziwa radość, która nie ma końca. Nie ma większego szczęścia ponad to.



**Modlitwa początkowa:** Panie, radości moja największa! Pozwól mi wciąż na nowo doświadczać Twojej Miłości. Daj mi swego Ducha i bądź dla mnie pociechą, abym mógł się radować w Tobie każdego dnia.

**O Wincentym**

Św. Wincenty był człowiekiem radosnym. To pozwalało mu dostrzegać dobre strony życia, zaufać całkowicie Bożej opatrności. Jego radość wynikała ze świadomości pełnienia Bożej woli, z naśladowania Chrystusa głoszącego Ewangelię ubogim, z nadziei, że jego imię zapisane jest w niebie. Jego radość płynęła z miłości, która, zdaniem św. Pawła, współweseli się z prawdą.

Bez wątpienia humor stale towarzyszył słowom i działaniom św. Wincentego. Przekonuje o tym uważna lektura jego listów i konferencji. Spontanicznie pojawiały się dowcip i żartobliwa ironia, znamionujące wieśniacze środowisko, w jakim się urodził i wychował. Jego gaskońska natura skłonna do przesady i żywa wyobraźnia sprawiały, że nie był tak oschły, jak sam siebie przedstawiał. Potrafił łączyć powagę z wesołością, przyjemne z pożytecznym. Szczególnie język jego konferencji do sióstr miłosierdzia skrzył się humorem. Pozwalało mu to nawiązać kontakt z tymi prostymi, wiejskimi dziewczętami. W przemówieniach do misjonarzy posługiwał się żywą gestykulacją, podnosił lub ściszał głos stosownie do wymagań ludowej retoryki. To wszystko sprawiało, że w obu Zgromadzeniach chętnie słuchano jego wypowiedzi bogatych w wiedzę i tryskających humorem. Potwierdzają to liczne anegdoty i żarty dyskretnie ośmieszające naiwność niedoświadczonych, wygłaszających napuszone przemówienia, czy popisujących się pobożnością. Nie naruszało to jednak nigdy miłości bliźniego.

Uczestniczenia w spotkaniach wspólnotowych, w czasie których Wincenty przemawiał, stawało się prawdziwym świętem. Każde jego słowo tchnęło praktyczną mądrością i autorytetem. Wzbudzało zachwyt. Byłoby to niemożliwe bez przepełniającej go radości ducha, bez jego talentu humorysty.

Ta radość nie stawała się jednak nieobliczalną wesołkowatością ani komediantstwem; nie poddawał się okolicznościom, skłaniającym do frywolności lub dziecinnej uciechy. Była to radość dojrzałego chrześcijanina, żyjącego wiarą i miłością, który potrafi się cieszyć, że jest uczestnikiem cierpień Chrystusa.



**Przerwa:** Zastanów się: Czy jestem człowiekiem radosnym? Skąd czerpię swoją radość? Czy jestem wesołkowaty czy autentycznie radosny?



### Słowa Wincentego

Święty Wincenty, jako kierownik duchowy św. Ludwiki de Marillac, przeżywał jej smutek powodowany sytuacją osobistą i rodzinną. Starał się przywrócić jej pokój ducha. Wskazywał na konieczność całkowitego zaufania Bogu i na konieczność życia Jego miłością. Mówił jej: „Bóg chce, abyśmy przychodzili do niego drogą miłości”. Kiedy dręczyły ją pokusy zniechęcenia i apatii, radził jej: „Zachowaj radość. Uczcij w ten sposób radość naszego Pana i Jego świętej Matki”. Jego zdaniem, wiadomości przekazywane przez Ewangelię stwierdzają, że Jezus i Maryja umieli przeżywać radość.

Wincenty nie będąc człowiekiem wesołkowatym wyraźnie zwracał uwagę na umiejętność łączenia radości z powagą. Tak napisał o tym w Regułach Zgromadzenia Misji: „W codziennych rozmowach i rekreacjach będziemy w ten sposób łączyli powściągliwość z wesołością, byśmy zawsze, o ile to możliwe, godzili pożytek z przyjemnością, a wszystkim przyświecali naszym dobrym przykładem”.

Gwarancję pełnego szczęścia, a więc prawdziwej radości widział w możliwości uczestniczenia w posłannictwie Chrystusa. „Nie możemy zapewnić sobie szczęścia wiecznego inaczej, jak tylko przez wytrwałe służenie ubogim. Pozostajemy wtedy w objęciach Opatrzności, możemy wyrzekać się siebie i postępować za Jezusem”.



### Refleksja

Prawdziwa radość płynie z doświadczenia autentycznej miłości Boga. Takie doświadczenie miał Wincenty a Paulo. Dzięki temu zdołał on w każdych okolicznościach życia zdawać się na Bożą opatrzność. Przyjmował on z radością także trudne momenty i wydarzenia. Całą swoją ufność pokładał w Panu. To mu dawało siły do podejmowania kolejnych inicjatyw. Jego żartobliwość w mówieniu była uzewnętrznieniem jego wewnętrznej radości ducha. Z pewnością miało na to wpływ głęboko przeżywane szczęście, płynące z faktu służenia samemu Bogu w ludziach ubogich. Spełniał on w końcu posłannictwo samego Chrystusa, jak więc mógłby nie być przepelniony radością.



### Pytania do refleksji

◇ Zastanów się przez chwilę czy czujesz się kochany przez Boga? Czy wierzysz w jego troskliwą miłość do ciebie? Czy jesteś w stanie przyjąć, że Bóg kocha cię tak mocno, że postanowił za ciebie umrzeć? Czy budzi to w tobie radość?

◇ Czy coś może dawać większą radość niż świadomość, że Pan kocha cię takiego jakim jesteś? Że w swojej miłości nie stawia warunków i pozostawia ci zupełną wolność w tym względzie?

◇ Czy odnajdujesz w sobie tę Bożą radość? Pełną ufności nadzieję pokładaną w Bogu? Czy masz w sobie siłę, aby z radością przyjmować każdy nowy dzień? By z radością świadczyć, że jesteś umiłowany przez twego Stwórcę? Czy tą radością potrafiłbyś zafascynować innych, swoich rówieśników? Czy ta radość towarzyszy każdemu twojemu działaniu?

◇ Przypomnij sobie chwile trudne w twoim życiu. Wydarzenia, sytuacje, osoby z nimi związane. Co czułeś? Czy znalazło się tam choć trochę miejsca na radość, z tego że poprzez swój ból uczestniczysz w męce samego Chrystusa, naszego Pana? Że poprzez swoje cierpienie możesz upodabniać się do Maryi, Matki Jezusa? Czy podczas tych trudnych momentów pomyślałeś, że Pan cię wciąż prowadzi? Że jest z tobą zawsze? Czy zrodziła się wtedy radość w twoim sercu, że Bóg cię nie opuszcza nigdy i kocha bez końca?

◇ Pomyśl jeszcze raz o nieskończonej miłości Boga do Ciebie. Zachwyć się tą tajemnicą. Spróbuj teraz razem z Maryją pomodlić się tymi słowami: „Raduj się duch mój w Bogu, Zbawcy moim” (Łk 1, 47).



### Słowo Boże

„Radujcie się zawsze w Panu, jeszcze raz powtarzam: radujcie się! [...] Pan jest blisko! O nic się już nie martwcie, ale w każdej sprawie wasze prośby przedstawiajcie Bogu w modlitwie i błaganiu z dziękczynieniem. A pokój Boży, który przewyższa wszelki umysł, będzie strzegł waszych serc i myśli w Chrystusie Jezusie.” (Flp 4, 4 – 7)

Pomedytuj przez chwilę nad usłyszanym tekstem z Listu św. Pawła do Filipian.



### Modlitwa końcowa:

Panie Jezu, pozwól mi zawsze, w każdej sytuacji, czuć, że Ty jesteś blisko. Twoja obecność niech będzie moją prawdziwą radością. A jeżeli cokolwiek będzie mi przeszkadzać Ciebie dostrzec, Ty sam strzeż mojego serca. Weź je w swoje dłonie i zawsze mocno trzymaj, abym ja był Twoją radością, a Ty moją na wieki. Amen.